

ZBIGNIEW JASIEWICZ

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, Poznań

MIĘDZY KONFRONTACJĄ A POJEDNANIEM.
KULTURA UKRAIŃSKA I UKRAIŃCY W POLSKIEJ LITERATURZE
O TREŚCIACH ETNOLOGICZNYCH I ANTROPOLOGICZNYCH
Z XIX I POCZĄTKÓW XX WIEKU

Celem artykułu jest przedstawienie sposobu opisu i stosunku do kultury ukraińskiej w piśmiennictwie i okresie wskazanym w tytule¹. Opisy te i oceny były szczególnego rodzaju kontaktem kulturowym; zostały stworzone przez przedstawicieli kultury polskiej mających styczność z kulturą rusińską/ukraińską a ich przedmiotem była ta że kultura, pozostająca w związkach z kulturą polską. Uzasadnieniem dla podjęcia tego tematu jest doniosłość kontaktów polsko-ukraińskich dla losów i kultury obydwu narodów, nie tylko w przeszłości ale i obecnie, a także znaczenie prac dotyczących kultury ukraińskiej dla rozwoju etnologii polskiej. Jednym z prekursorów polskich badań etnologicznych był przecież Ignacy Lubicz-Czerwiński (1769–1834), autor artykułów: *Swactwa, wesela i urodziny u ludu ruskiego na Rusi Czerwonej* (1805a) i *Urodziny i zabawy u ludu na Rusi Czerwonej* (1805b) z „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” oraz książki *Okolica zadniestrza między Stryjem a Łomnicą...* (1811), docenionej przez Iwana Franka (Pietraszek 1995, s. 41), a uznanej, jeszcze w okresie międzywojennym, za pierwszą polską monografię etnograficzną (Fischer b.r., s. 1; tenże 1928, s. 163). Materiałami przede wszystkim z Ukrainy posłużył się Zorian Dołęga-Chodakowski w artykule-manifeście *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (1818). Innym uzasadnieniem powrotu do dawnej literatury i przedstawianej w niej rzeczywistości kulturowej jest, niezwykle złożony i dramatyczny, jej charakter zachęcający do odtwarzania sposobów myślenia i wartościowania ówczesnych badaczy. Wystąpiły nowe potrzeby i możliwości interpretacji materiałów zebranych i utrwalonych w przeszłości.

Na określenie postawy polskich badaczy i obserwatorów kultury ukraińskiej i Ukraińców użyto terminów „konfrontacja” i „pojednanie”. Przyjęcie postawy

¹ Tekst ten jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji „Komunikacja i dialog kultur” zorganizowanej przez Komitet Nauk Etnologicznych PAN i Instytut Archeologii i Etnologii PAN, przy współpracy Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Będlewie, 13–15 czerwca 2008 roku. Artykuł przygotowany w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 1 H01 H 033 29 „Początki polskiej etnologii i antropologii kulturowej”.

zarówno konfrontacji jak i pojednania ma poważny wpływ na sposób postrzegania rzeczywistości i jej przedstawianie. Istotą konfrontacji jest takie zestawianie i przeciwstawianie odrębności kulturowych i taki sposób argumentacji, który zmierza do ukazania własnej kultury i jej przedstawicieli jako bardziej wartościowych i uprawnionych do dominacji; istotą postawy dążącej do pojednania jest zrozumienie, empatia, gotowość do dialogu uznającego podmiotowość drugiego, naprawienia krzywd, współżycia i współdziałania. Wymienione postawy związane są z osobowością reprezentujących je osób, ukształtowaną, m.in. poprzez kontakt z otaczającą je rzeczywistością. Określenia „konfrontacja” i „pojednanie” oraz podobne ze sfery postaw i działań właściwych jednostkom, można przenieść na relacje między kulturami: „konfrontacja kultur”, „dialog międzykulturowy”, „pojednanie kultur”. Można je wówczas stosować tylko w sposób metaforyczny. Kontakt kultur polskiej i ruskiej, najpierw o charakterze granicznym, z jednorodnych i w miarę zamkniętych terytoriów, zmienił się w wewnętrzny wraz z ekspansją Rzeczypospolitej i przemieszczeniem się ludności polskiej na wschód oraz wędrówką, zresztą o innym charakterze, grup ludności rusińsko-wołoskiej terenami góorskimi na zachód. Włączenie Rusinów² do instytucji politycznych, społecznych i gospodarczych państwa polskiego, tworzonych przez dominujący w nich element polski, spowodowało, że kontakt przekształcił się w wewnętrzny, a grupy w nim uczestniczące uległy hierarchizacji. Przyjęta została struktura stanowa Rzeczypospolitej w ramach której większość Rusinów znalazła się w warstwie poddanych chłopów i stała się przedmiotem eksploatacji. Jedynie na południowo-wschodnich obrzeżach Rzeczypospolitej pozostały, oczywiście poza polonizowaną ruską szlachtą, grupy wolnych Kozaków, tak ważnych dla historii tego terenu i dla kształtowania się ukraińskiej ideologii narodowej. Wielopłaszczyznowe zdominowanie ludności rusińskiej nadało kontaktowi charakter konfrontacji. Jej następstwem było pojawienie się negatywnych napięć i antagonizmów oraz utrudnione komunikowanie się społeczeństw i kultur.

Tak elementy konfrontacji jak i zrozumienia oraz pojednania występowały zwykle, pomijając sytuacje ekstremalne, w przemieszaniu. Nie obejmowały także najczęściej całości kulturowych i społecznych ale często jedynie ich segmenty.

² Obok nazwy „Ukraińcy” autor posługuje się, za literaturą, kilkoma innymi, które nadawano obecnym Ukraińcom, a mianowicie „Rusini” oraz „Małorosjanie/Małorusini”. Pierwsze dwie z nich, przede wszystkim Ukraińcy, w mniejszym zakresie także Rusini, w trakcie procesów narodotwórczych w XIX wieku przekształciły się z etnonimów o charakterze etnoregionalnym w etnonarodowe. Kolejne, Małorosjanie/Małorusini, pochodzące od znanej od średniowiecza nazwy Mała Ruś, Mała Rosja, upowszechnione zostały w XVII wieku od czasu ugody perejaśławskiej Bohdana Chmielnickiego i oznaczały wówczas ziemie zamieszkałe przez Kozaków, przyłączone do Rosji. Utrwały się pod koniec XVII wieku na skutek powstania guberni małoruskiej i poprzez zakazy stosowania w XIX wieku nazw Ukraina i Ukraińcy. Występowały jako nazwy mieszkańców regionów administracyjnych: guberni kijowskiej, czernichowskiej, połtawskiej i charkowskiej, z pewnym zabarwieniem etnicznym. Po upadku caratu używane były rzadko i to poza terenem Ukrainy. W artykule, w zależności od kontekstu czasu i miejsca, autor stosuje te terminy rozdzielnie lub łącznie. Jednym z celów tego artykułu jest przedstawienie i zinterpretowanie sposobów posługiwania się terminami określającymi Ukraińców w literaturze polskiej XIX i początków XX wieku.

Poza sferą konfrontacji pozostawały na ogół język i obrzędowość, różny też w niej był udział szlachty i chłopstwa, w tym szlachty ukraińskiej i chłopów polskich. Świadomość związków między dwoma kulturami i obserwacja możliwości życia w obydwu z nich lub przechodzenia z jednej do drugiej: polonizacji i rutenizacji, wywołała pewną ambiwalencję w postawach polskich dokumentalistów i badaczy kultury Rusinów/Ukraińców w XIX wieku. Zdają sobie sprawę z odrębności tej kultury od kultury polskiej, nie tworzą jednakże na jej podstawie, świadomi wzajemnych zapożyczeń, modeli dwóch przeciwstawnych kultur Wschodu i Zachodu, pozostawiając tego rodzaju rolę kulturze rosyjskiej (por. Kutrzeba 1916).

Autorów analizowanych tekstów próbuję traktować jako informatorów w badaniach terenowych. Zdają sobie sprawę, podobnie jak postępuje się w badaniach terenowych, z posiadania przez nich różnych doświadczeń i przekonań oraz celów. Nie zawsze można określić, znowu jak w badaniach terenowych, w jakim zakresie i stopniu te cele i poglądy podzielane są przez innych. Istotną różnicą między posługiwaniem się literaturą, do tego pochodzącą z dość odległej przeszłości, a materiałami z własnych prac terenowych jest to, że badacz pozbawiony jest możliwości obserwacji i porównania wypowiedzi ze swoim odbiorem rzeczywistości, a także to, że ograniczony jest w zadawaniu dodatkowych pytań.

Wymieniłem już Lubicz-Czerwińskiego, gromadzącego informacje i je interpretującego z pozycji z jednej strony obserwatora wewnętrznego, mieszkańca wsi i regionu, które opisuje, a z drugiej zewnętrznego, Polaka, człowieka wykształconego, adwokata a zarazem właściciela wsi z pańszczyźnianymi chłopami mówiącymi innym językiem i wyznającymi inną odmianę chrześcijaństwa. Był badaczem szanującym chłopą i doceniającym jego znaczenie jako informatora – „[...] został się jeszcze w prostym człowieku żywy historyk, który naucza, kto to był jego ojciec i dziad? Czego oni doświadczyli? lub jakich to zwyczajów dzieciom swoim trzymać się nakazali” (Lubicz-Czerwiński 1811, s. IV). Zajmował się umysłowością, moralnością a szerzej życiem społecznym ludności wiejskiej, w tym także opisywanymi przez siebie zwyczajami i obrzędami. Adam Fischer stawia mu zarzut pomijania pieśni i podań, chwali natomiast zapisanie „wielu ludowych zabobonów, dzisiaj już nieraz zaginionych lub zniekształconych” (Fischer b.r., s. 1; tenże 1928, s. 163). Był autorem o szerokich horyzontach, choć archaicznej stylistyce. W dziele *Rys dziejów kultury i oświecenia narodu polskiego* (1816), dostrzeżonym przez Joachima Lelewela (Pietraszek 1995, s. 43), jako pierwszy chyba użył w tytule pracy wydanej w języku polskim i zdefiniował termin „kultura”. Nie była to jednak „kultura” w znaczeniu przyjętym za Johannem Gittfriedem Herderem jako „kultury” – właściwość ludów, lecz rozumiana za Cyceronem jako „cultura animi” – uprawa, doskonalenie ducha. Lubicz-Czerwiński porównał ponadto sytuację społeczno-gospodarczą i etniczną na Rusi do tej w Ameryce Południowej i Środkowej: „[...] bojaźń utraty Peru i Meksyku ukraińskiego nie dozwoliła kozakom do podobieństwa nawet wolności szlacheckiej zbliżyć się” (1816, cz. II, s. 39). W ten sposób, znowu jako pierwszy, przedstawił sytuację na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w kategoriach kolonialnych. Wskazuje na greckie źródła kultury Rusinów lecz nie epatuje jej egzotyką choć odkrywa zawarte w niej

elementy reliktowe pogaństwa – „[...] odzywa się jeszcze, osobliwie za Dniestrem, pewny jakiś respekt do ognia” (1814, s. 54). Negatywnie ocenia Kościół Unicki i poziom „duchowieństwa ruskiego” sprzyjający zabobonom i dostrzega występującą wśród ludu „nieubłaganą w nim do obrzędu rzymskiego nienawiść” (1816, cz. II, s. 59). Potępia „dziedziców ukraińskich”, którzy „uprzedzenia swe i dumę z chciwością łącząc, w środek wojennego niegdyś ludu kozaków wszelką swą przemoc w nadużyciach śmieli byli przenosić, a za to ten lud nie tylko majątku pańskiego ale i samego kraju stał się ruiną” (1816, cz. II, s. 88). Rusinów traktuje przede wszystkim jako „lud prosty”, warstwę chłopską społeczeństwa stanowego, choć świadom jest również ich odrębności etnicznej podkreślonej choćby przez powiązanie ich pochodzenia ze starożytnymi Roksolanami (1816, cz. I, s. 11). Jako cel napisania *Okolicy zadnieprskiej...* wskazuje „opis stanu chłopca, czyli rolnika ruskiego [...]” i nieco dalej stwierdza, zgodnie z ideologią oświeceniową „[...] poznać dobrze chłopca i razem poznać, w czym on swojej i jakim sposobem potrzebuje poprawy, jedynym celem tego dziełka staje się” (1811, s. II).

Odrębność już nie Rusinów i „ludu prostego”, jak u Lubicz-Czerwińskiego, lecz Ukraińców i ludu – narodu silnie podkreślił Franciszek Ksawery Giżycki, dobrze zaznajomiony z realiami Ukrainy, w dziełku *Rys Ukrainy zachodniej*, wydanym w Krzemieńcu w roku 1810. Książka ta stanowi krytyczne i w znacznej mierze uzupełnione tłumaczenie, o czym autor informuje we wstępie, zaznaczając własne wstawki, pracy P. [zapewne „pana” – Z.J.] Augusta Friedricha Ephraima Hamarda *Podróż w Polsce*³. Autor jest świadom małej popularności terminu „Ukraina” – „[...] nie przyjętego od krajopisów a upowszechnionego zwyczajem” (1810, s. 3) i obejmującego, jako Ukraina zachodnia, zdaniem autora, powiaty między Dnieprem a Dniestrem, stanowiące niegdyś województwo braclawskie i południową część kijowskiego. Tworzy on stereotyp Ukraińców wskazując na ich pozytywne cechy: „Odwaga jest cechą narodów, chlubi się z niej Ukrainiec” czy „Mają Ukrainki w udziale piękność rodu znakomitą” (tamże, s. 10, 13). Tłumaczy wady im przypisywane: „Wyrzucane Ukraińcowi od niektórych pisarzy przywary: pijaństwa, próżniactwa, chciwości, nie wywodzą się z ich charakteru narodowego ale wiążą się z ustawą ich pierwiastkową i są poniekąd wspólne towarzystwom niosącym oręż” (tamże, s. 13). Nie powtarza, za tekstem Hamarda, chcąc zmniejszyć antagonizm polsko-ukraiński, informacji o rzezi humańskiej – „zdawało mi się rzeczą niepotrzebną wznawiać upominki bolesne” (tamże, s. 2). Wskazuje związki kultury ukraińskiej ze wschodem: „architektura sławacko – grecka [„słowiańsko-grecka” – Z.J.] [...] użyczyła składów u orientalnej” (tamże, s. 45). „Im bliżej wschodu tym są wyraźniejsze ślady azjatyckiego plonu” (tamże, s. 8). „Strój męski nosi cechę powinowactwa z azjatyckim” (tamże, s. 13).

Podróżnikiem, w odróżnieniu od dwóch poprzednio omówionych autorów, a w ten sposób obserwatorem z zewnątrz, był Józef Sękowski, pochodzący z Wileńszczyzny. Późniejszy wybitny współtwórca orientalistyki rosyjskiej, piszący

³ Podstawą książki jest tu praca A.F.E. Hamarda *Reise durch Oberschlesien zur Russisch Kayserlichen Armee nach der Ukraine und zum Feldmarschall Rumanzew Zadunajski*, t. 1, Gotha 1787.

pod pseudonimem Barona Brambeusa, który przeszedł na pozycje antypolskie, pozostawił interesujący *Dziennik podróży z Wilna przez Odesę do Sztambułu*, opublikowany w „Dzienniku Wileńskim” w roku 1819. Opis jest rzeczowy, pozbawiony moralizatorstwa. Autora interesuje stan kultury. Porównuje Wołyń i Podole z Litwą i stwierdza, że „znaczna różnica, jaka we względzie cywilizacji między Litwą a Wołyniem zachodzi”, przejawiająca się w „widocznej ciemnocie na Wołyniu i Podolu”, ma swą przyczynę w zbyt małej liczbie szkół (1819, s. 584). Dostrzega uciemnienie chłopów i niską pozycję duchowieństwa „ruskiej cerkwi”. Przedstawia, dość szczegółowo, budownictwo i rolnictwo mieszkańców Wołynia i Podola. Zwraca uwagę na znaczenie warunków naturalnych, klimatu i gleby, które sprawiają, że chłopci tamtejsi nieco lepiej się mają od litewskich a „żyźność ziemi wyręcza tu szczęśliwie niewiedomość mieszkańców, których narzędzia rolnicze są w ogólności, na całym Wołyniu i Podolu tak nikczemne, że wcale należytego uprawiania ziemi wyciągać od nich nie można” (1819, s. 588).

Rok wcześniej, w 1818 roku, ukazał się, w czasopiśmie „Ćwiczenia Naukowe”, artykuł Dołęgi-Chodakowskiego (Adama Czarnockiego) *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, tak ważny dla rozwoju myślenia i pisarstwa romantycznego oraz wzrostu zainteresowań słowianoznawczych. Ideologiczne przesłanie zawarte w tej pracy przesłania dorobek naukowy tego badacza, wykraczający zresztą poza folklor i obejmujący inne dziedziny współczesnej mu kultury, m.in. zjawiska gospodarcze, a także pradzieje. Do napisania *Słowiańszczyzny* posłużył się głównie materiałami z Ukrainy. Prowadził tam badania od roku 1814 na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie, a od roku 1818 w Galicji. Jego bogaty zbiór pieśni, długo pozostający w archiwach, opublikowany został w Kijowie dopiero w II połowie XX wieku (patrz: Dolenga-Hodakovs'kij 1974). Traktowany jest jako pionier etnografii ukraińskiej a wyniki jego prac są wysoko cenione w nauce ukraińskiej (Boltarovič 1976, s. 24 i n.).

Zasługą Dołęgi-Chodakowskiego było zgromadzenie na ziemiach ukraińskich materiału folklorystycznego, który stanie się w przyszłości, wraz z językiem, który był jego twórczym, ważnym elementem ukraińskiej kultury narodowej. Głównym przedmiotem jego zainteresowania były jednak „rzeczy słowiańskie”, rękopis części pieśni zapisanych na Ukrainie zatytułował *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane* (za: Boltarovič 1976, s. 29). Współtworzy, m.in. pod wpływem Johanna Gottfrieda Herdera i Jamesa Macphersona, ideę wspólnoty kulturowej ludów słowiańskich i oskarża szlachtę i duchowieństwo o destrukcję starożytnej kultury słowiańskiej. Idea ta stała się podstawą słowianofilstwa, z jednej strony dowartościowującego lud jako warstwę społeczną i ludy słowiańskie, budującego płaszczyznę porozumienia i broniącego je przed germanizacją i turkizacją, a z drugiej, wykorzystywanego dla zachowania konserwatywnych struktur na wsi i jako narzędzie polityki imperialnej przez Rosję, najpotężniejsze państwo słowiańskie.

Dołęga-Chodakowski był nie tylko zbieraczem folkloru, godny jest miana dokumentalisty materiałów terenowych. Zasłużył się dla rozwoju metodyki badań, tak etnograficznych jak i archeologicznych. Sporządzał plany swoich naukowych podróży, zebrane materiały zaopatrywał w dokładne metryki, jako pierwszy

chyba, prowadząc badania wspólnie ze swoją przyszłą żoną Konstancją Fleming, zwracał uwagę na korzyści płynące z uczestnictwa kobiet w pracach terenowych. Konstancję uznał za swoją najbardziej aktywną pomocnicę w zbieraniu materiałów i stwierdził, że „szybciej daje sobie radę z wiejskimi kobietami w roztrząsaniu podań i pieśni obrzędowych – przed nią ustępuje nieśmiałość wiejska, która tak, według mojego doświadczenia, bywa utrudniająca dla badacza mężczyzny” (za: Malaś-Aksamitova 1967, s. 132).

Cenne są materiały ukraińskie, dostarczane przez korespondentów Dołęgi-Chodakowskiego, przechowywane w Oddziale Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu. A oto fragment listu Z. [sic!] Koropaczyńskiego z Kijowa z 28 stycznia 1815 roku: „Co się tyczy śpiewów miejscowych, te którem zebrał bardziej mnie dotyczą tonem niżeli treścią [...]. Skład ich niezgrabny. Opiewają się w nich dawne rozboje szczególnych kozaków, ich przypadki i koniec, nieszczęścia w miłości, źle dobrane lub poniewolne małżeństwa, smutne z nich wypadki. W jednej opiewa się niezgrabnym wierszem okrucieństwo i zabicie młodej wieśniaczki nie odpowiadającej chęciom Starosty Kaniowskiego, ku której on miał uczuć chęć miłosną. W innej składnym rymem przemoc Polaków nad Małorosjanami, których pod siebie podbili byli. Chociaż wszystkie te śpiewy są wiejskie, nie od wieśniaków jednak są mi dyktowane. Niewola i wielkie ugniecenie robią ich teraz niemymi, przynajmniej co do pienia. Dawniej przejeżdżając tymi stronami można było dniem i nocą słyszeć huki i śpiewy, dziś chyba jęk uciśnionego albo groźny krzyk uciskającego. Te piękne przedtem w Umańszczyźnie wioski, wystawiają się oku bardzo spustoszone. Chaty odarte i na pół zawalone bez ogrodzenia, z pieńkami naokoło pozostałymi z pięknych niegdyś sadów. Po wsiach, zajmując postojem kwatery najwięcej u wieśniaków, nasłuchiwałem się smutnych narzekań na ich dzisiejszy los”⁴. Poza sceptycyzmem wobec artystycznych wartości tekstów pieśni ludowych w liście wyraźne jest zrozumienie ukraińskich chłopów i współczucie wobec ich sytuacji.

Obok Dołęgi-Chodakowskiego, który zebrał kilka tysięcy pieśni ukraińskich, gromadził je również, pod wpływem tego pierwszego Krystyn Lach-Szyrma który opublikował w roku 1818 w „Dzienniku Wileńskim” *Dumki ze śpiewów ludu wiejskiego Czerwonej Rusi*. Kilka lat później we Lwowie, w „Pamiętniku Narodowym”, ukazał się, ważny dla metodologii i metodyki badań folklorystycznych, anonimowy artykuł przypisywany Ludwikowi Piątkiewiczowi *O pieśniach ludu polskiego i ruskiego* (1827). Dla naszych rozważań jest to artykuł interesujący nie tylko dlatego, że wyróżnia dwa „szczepy”, które „co do języka na dwie główne rozróżniają się gałęzie” (1827, s. 100, 97) ale zestawia ze sobą pieśni ludu polskiego i ruskiego „w których się ruch twórczy objawia” (tamże, s. 91).

W roku 1833 *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego* wydaje Wacław z Oleska (Wacław Zaleski). Inspirowany ideami Johanna Gottfrieda Herdera oraz dziełami Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego, Adama Mickiewicza i Kazimierza Brodzińskiego „pieśni gminne” uznaje za ważne źródło i podstawę narodowości. Podkreśla jedno-

⁴ Rossijskaja nacjonalnaja biblioteka, Sankt Pietierburg, fond 588, opis 4, jed. chran. 74, listok 2.

częśnie słowiański charakter „poezji gminnej”. Małą Rosję oddziela od Galicji, pieśni ruskie traktuje jako „pieśni ludu naszego”, „ludu galicyjskiego”. Świadom jest jednak odrębności „narodowych” Rusinów, w tym także językowych. Odnotowuje trudności wydawcy pieśni: „jak pisać te pieśni ruskie, brane z ust ludu, który nie ma własnej gramatyki i w którego języku ledwie jeden elementarz, i to nie w zupełnie jednym dialekcie jest drukowany” (Zaleski 1833, s. XII). Ubolewa, że wzorem Vuka Stefanovića Karadžića i jego prac nad gramatyką i słownikiem języka serbskiego nie może „przysłużyć się w ten sposób ludowi ruskiemu” (tamże, s. XLIX). Stwierdza bogactwo, w odróżnieniu od folkloru polskiego, ruskich pieśni obrzędowych i historycznych. Próbuje dociec przyczyn tej sytuacji: „Tu wieśniak nędzniejszy jeszcze i cięższym gnębiony uciskiem, był jednak więcej samemu sobie zostawiony. Drobną szlachta nie była na Rusi tak po wsiach rozsypana jak w Polsce [...]. W posiadłościach wielkich panów wieśniak długim nękany pociągami, nie był przecież ustawicznie niepokojony w swoich uroczystościach, obrzędach [...]. Niemal się zapewne przyczyniła do utrzymania obrzędów i ta okoliczność, że służba Boża i uroczystość w narodowym odbywają się języku” (tamże, s. XL).

Przewidując zarzuty, które się zresztą pojawiły i o których wspomina Fischer (b.r., s. 1), tłumaczy, dlaczego razem pomieścił w swym zbiorze pieśni polskie i ruskie. Wyjaśnia: „Pomieszałem je, gdyż i w Galicji lud polski i ruski pomieszany mieszka. Ostro je rozdzielić nie zdawało mi się rzeczą potrzebną” (Zaleski 1833, s. XLII). Dostrzegając trwałość cech narodowych oraz odrębność i wartości kultury Rusinów, Zaleski nie widzi jednak możliwości samodzielnego ich rozwoju. Pragnie włączenia Rusinów do kultury polskiej: „do kogoż się mają Rusini przyłączyć? Lub czyli mamy życzyć, żeby Rusini swoją własną mieli literaturę [...]?” (tamże, s. XLIII). Ten konfrontacyjno-asymilacyjny aspekt poglądów autora krytykowany jest przez folklorystów ukraińskich. Jednocześnie Zaleski jest przedmiotem ich żywego zainteresowania jako badacz zasłużony w gromadzeniu materiałów i podejmujący ważne dla folklorystyki problemy (Borodin 2005; 2007).

Pozycją wyjątkową w sposobie opisu i oceny Ukraińców i kultury ukraińskiej jest dwutomowa praca Antoniego Marcinkowskiego *Lud ukraiński*, opublikowana pod nazwiskiem Antoniego Nowosielskiego w Wilnie w roku 1857. Napisana została na podstawie materiałów głównie z Kijowszczyzny. Autor konsekwentnie stosuje nazwę Ukraina i Ukraińcy, pomijając stosowaną przez administrację carską nazwę Małorusini czy Małorosjanie i podkreśla swój związek ze „znanym mi najlepiej ludem ukraińskim, w pośród którego urodziłem się i wzrosłem” (1857a, s. 9). Pisząc o sobie „My sami Ukraińcy [...]” (1857b, s. 7) daje wyraz postawie, którą można nazwać „krajowością”, tak silną przede wszystkim na Litwie, która polegała na identyfikacji z krajem i jego mieszkańcami. W pełni uznaje podmiotowość i autonomiczność Ukraińców i kultury ukraińskiej określając Ukraińców mianem nie tylko „ludu” – chłopskiej warstwy społecznej ale i „narodu” – grupy etnicznej z własną elitą – „szlachtą ukraińską”, centrum w Kijowie i własnymi wybitnymi pisarzami. Marcinkowski był zresztą tym, który jako pierwszy w polskim piśmiennictwie pozytywnie ocenił twórczość Tarasa Szewczenki (por.

Boltarovič 1976, s. 65). Wskazując na rolę Zaporozża i Kozaków – „zaporożskiego rycerstwa” dla losów Ukrainy, stwierdza: „Zaporoże było zlewkiem ludności, ale ta różnorodna masa organizowała się za wodzą dwóch idei: ruskiej narodowości i ruskiej prawosławnej wiary” (Nowosielski 1857b, s. 181, 182), tylko w tym miejscu przypominając związki Ukraińców z Rusinami. Praca obejmuje szeroki zakres zagadnień. Obok wierzeń omówionych w tomie pierwszym, zaopatrzonym w podtytuł *Misteriozofia słowiańska*, w tomie drugim przedstawione zostały literatura ludowa, obrzędy, medycyna ludowa, ubiory, tańce i gry. Praca miała dać „dokładne wyobrażenie ducha, fantazji, jednym słowem całego moralnego charakteru ludu, jaki się wyrobił na naszej ziemi z ogólnej, tradycyjnej nici ludzkości” (1857a, s. IX). Może zatem zostać uznana za pierwszą, choć ograniczoną swoim zakresem do Kijowszczyzny, etnograficzną monografię Ukraińców.

Marcinkowski znał współczesną sobie i dawniejszą literaturę. Powołuje się na badaczy francuskich, niemieckich, rosyjskich, angielskich i oczywiście polskich. Doceniał i podkreślał rolę etnografii. Na stronach tytułowych obydwu tomów umieścił motto „Etnografia, po spełnieniu swej materialnej misji, wkrótce poczuje potrzebę wzniesienia się do misji moralnej...” z pracy Jaquesa Mattera *De l'influence des Moeurs sur les Lois et des Lois sur les Moeurs* (wydanej w Paryżu w roku 1832). Marcinkowski uznał jej doniosłą rolę w odtwarzaniu przeszłości – „Nauka etnografii stanęła w XIX wieku jako jedna z najważniejszych pomocniczych umiejętności do dziejów powszechnych człowieka” (Nowosielski 1857a, s. 86). Określił ponadto kierunki jej prac: „etnografia doszła do tego, że ród ludzki podzieliła na wielkie grupy familijne, na szczepy jednego drzewa; pokazała potem nić, jaką się wiążą pomiędzy sobą mowy ludów; wytknęła na mapach świata drogi, którymi wędrowały ludy ze wschodniej ojczyzny swojej. Ludzkość poczuwszy się nareszcie w jedności swojej dochodzi do tego..., że wszystko w niej jest tradycją, że podobieństwa w ustawach, mitach, obrzędach, symbolach nie są, jak mniemano w przeszłym stuleciu, rzeczą tylko czystego przypadku” (Nowosielski 1857a, s. 8–9).

Jednocześnie Marcinkowski uznał Biblię za źródło mówiące wprost o historii ludzkości: o pierwotnym stanie człowieka, potopie i upadku ludzkości – „Historię stworzenia i prawa Bożego podaje nam Biblia” (Nowosielski 1857a, s. 4). Wielkie znaczenie przywiązywał do metody porównawczej, stosował ją jednak bez umiaru. Wierzenia i inne elementy kultury ukraińskiej porównywał z kulturami ludów starożytnych: Hebrajczyków, Egipcjan, Chińczyków, Greków, Rzymian, a przede wszystkim Hindusów. Był bowiem zwolennikiem koncepcji wspólnoty indoeuropejskiej i głównie zgodnie z nią interpretował podobieństwa kulturowe: „Spodziewam się, że nikt nie posądzi lud ukraiński o kompilacje z Wed, Puranów itd.” (tamże, s. 7). Marcinkowski doszukiwał się bajek ukraińskich u Herodota i Lukiana, analizował ich podobieństwo z bajkami indyjskimi oraz innych ludów słowiańskich. Wykraczał także poza wspólnotę indoeuropejską i obrzędy ukraińskie zestawiał z obrzędami z różnych części świata, także ludów współczesnych. Słowa ukraińskie objaśniał przy pomocy słów z innych języków, najczęściej z sanskrytu. Zdawał sobie jednak sprawę ze zwodniczości porównywania: „Wiem, że podo-

bieństwa słów nie zawsze czegokolwiek dowodzą; że etymologia może czasem doprowadzić do najdziwniejszych wniosków” (tamże, s. 81).

Tak szerokie zastosowanie metody porównawczej Marcinkowski przejął z ówczesnych trendów w nauce. Oprócz celów poznawczych chciał on w ten sposób osiągnąć inny ważny cel. Było nim wprowadzenie opisywanego ludu do dziejów powszechnych ludzkości, tworzonych przez społeczeństwa i cywilizacje starożytne, sformułowanie komunikatu o bliskości jego kultury z kulturami ludów mu współczesnych, jego nobilitacja i budowanie ideologii wspólnotowej.

W drugiej połowie XIX wieku przybywało polskich prac etnologicznych poświęconych Rusinom i kulturze rusińskiej lub je uwzględniających. Odnotuję jedynie prace Wincentego Pola, w tym *Rzut oka na północne stoki Karpat* (1851); Izidora Kopernickiego, przede wszystkim *O góralach ruskich w Galicji* (1889), głównie ukraińskie/rusińskie tomy Oskara Kolberga: *Pokucie* (1882–1889); *Chełmskie* (1890) i *Chełmskie. Supplement* (2004); *Przemyskie* (1891); *Wołyń* (1907) i *Wołyń. Supplement* (2002) oraz tomy zasadnicze wydane po II wojnie światowej: *Sanockie-Krośnieńskie* (1972–1974); *Ruś Karpacka* (1970–1971) i *Ruś Czerwona* (1976–1979) a także *Góry i Pogórze* (1968), zawierające również materiały dotyczące kultury Łemków.

Wraz z poszerzaniem i pogłębianiem zainteresowań ziemiami ukraińskimi zwrócono uwagę na mające tam miejsce procesy wymiany kulturowej i grupy, które tym procesom podlegały, potwierdzając intensywność kontaktów. Należeli do nich m. in. tzw. Mazurzy, traktowani najczęściej jako chłopci wyznający obrządek rzymsko-katolicki i mówiący po „rusku” (por. Dajczak 1906, s. 14). Do podjęcia badań nad Mazurami zachęcał, już w połowie XIX wieku, Antoni Józef Rolle (1857). On też pierwszy postawił pytanie o znaczenie tej nazwy. Czy jest ona śladem osadnictwa mazurskiego, czy wskazuje na etniczność polską, czy też jest sposobem na odróżnienie katolickich od greko-katolickich lub prawosławnych mieszkańców wsi? Czy obejmowała wyłącznie chłopów czy też również ubogą szlachtę? Pavel Čubinskij, kierownik ekspedycji etnograficzno-statystycznej Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego do Kraju zachodnio-ruskiego (1869–1870), traktował Mazurów odrębnie od Polaków. Stwierdził, na podstawie danych z gubernialnego komitetu statystycznego, zebranych w roku 1865, że było ich w guberni podolskiej 5103 i żyli w 987 zagrodach (Čubinskij 1872, s. 318). Scharakteryzował ich w sposób następujący: „Mazurzy ci, choć i nie utracili języka i religii katolickiej, to w języku ich zauważa się wpływ Małorusów. Odzież noszą oni małoruską i choć nie zapomnieli niektórych swoich pieśni, to śpiewają także i małoruskie. Oryginalną ich cechą jest m. in. to, że dzieci noszą oni nie na rękach a na plecach, w wielkim, grubo tkanym płótnie, nazywanym rjadnom” (Čubinskij 1872, s. 317). Termin „Mazurzy” obejmował zatem całą wiązkę znaczeń: określał przede wszystkim społeczny – chłopski i rzadko drobno-szlachecki charakter grupy, jej wyznanie rzymsko-katolickie oraz pochodzenie z ziem polskich, nie tylko z Mazowsza. Etnicznej autonomii grupie nadawało nie identyfikowanie jej ze szlachtą – Lachami. Takie znaczenie nazwy, informującej głównie o społecznej pozycji jej nosicieli, potwierdził ostatnio Edward Pietraszek

(2007, s. 49 i n.). Trwałość etnonimu i mieszanej polsko-ukraińskiej kultury tej grupy potwierdza ich przetrwanie nawet po deportacji części z nich pod koniec lat 1930. z radzieckiej Ukrainy do Kazachstanu (Jasiewicz 1992, s. 18). O przemianach kultury rusińskiej przez ludność polską wspomina również Fischer przypominając szlachtę zaściankową z Dolejowa, znaną z pracy Aleksandra Saloniego *Zaściankowa szlachta polska w Dolejowie* (1914) i pisząc o niej jako niezmiernie interesującej, gdyż pozwalającej na obserwowanie w jej życiu „ruskich form obrzędowych” (Fischer, br., s. 1).

Nie opracowane zostało zagadnienie jakże licznych, mieszanych małżeństw polsko-ukraińskich, tak ważnych przecież w porozumiewaniu się i wymianie kulturowej. Zawierane były, mimo izolacji w tym zakresie, głównie stanowej i wyznaniowej⁵. Stosunkowo najdokładniej omówiono polsko-ukraińskie związki językowe. Już w roku 1870 w Krakowie wydany został *Słowniczek prowincjonalizmów podolskich, ułożony w Kamieńcu Podolskim*, opracowany przez Aleksandra Kremera, wskazujący na wyrazy przyjęte do języka polskiego z języka ukraińskiego, w części przedrukowany w pracy Čubinskiego (1872, s. 260–270).

Coraz większego znaczenia w drugiej połowie XIX wieku nabierały kwestie etniczne, rejestrowane i interpretowane już nie tylko jako cechy obiektywne, takie jak język, wyznanie, folklor czy etnonim ale również jako subiektywne wyznaczniki tożsamości, takie jak poczucie wspólnoty oraz formułowane wspólne cele i potrzeby. Nadal występowały wówczas trzy główne etnonimy: Rusin, Małorusin i Ukrainiec; ich wzajemne relacje nie były jednak jasno określone. Nie był także jasno określony stosunek tych terminów do nazwy Rosjanin. Jean Julien d’Omalius d’Halloy w przetłumaczonym z francuskiego, najprawdopodobniej przez Pola, podręczniku etnologii *O plemionach rodzaju ludzkiego, czyli krótkim rysie etnografii* (1852), napisał: „Rosjan zwyczajnie dzielią na Wielko-Rosjan i Mało-Rosjan [...]. Mało-Rosjanie czyli Rusini zasiedlają gubernie: kijowską, charkowską, czernichowską, połtawską, podolską i wołyńską. W Galicji i północnych Węgrzech spostrzegamy całe wsie Rusinów [...]. Kozacy stanowią bardziej kastę wojskową niż naród” (1852, s. 34). W kolejnych publikacjach stopniowo przymiotnik „ukraiński” coraz częściej stosowany jest dla określenia narodu i języka. Ksawery Branicki stwierdził: „Co do języka ruskiego, czyli ukraińskiego, czyli, jak go jeszcze zowią małoruskiego [...] Od niepamiętnych czasów był on używany w rozmowie, a w bliższych nas latach Szewczenko i inni nadali mu po części znaczenie piśmiennicze. Nie wątpimy, że język ten, którym mówi z góry 12.000.000 ludności w państwie rosyjskim i austriackim, ma wielką przyszłość przed sobą” (1879, s. 29–30). Przewidywał ukształtowanie się spośród Słowian pięciu wielkich narodowości, w tym Rusinów ze stolicą w Kijowie (tamże, s. 31). Długo jednak utrzymywało się stosowanie dwóch odrębnych etnonimów: Rusini dla ludności w Galicji Wschodniej w ramach Austro-Węgier oraz Małorusini dla

⁵ Interesującym świadectwem poszukiwania małżonka w ramach własnego stanu, a jednocześnie grupy etnicznej i wyznaniowej, jest fotografia z roku 1874 zatytułowana „Furmani–lokaje szlachty galicyjskiej poszukującej na Podolu posażnych panien” (Sztandara 2006, s. 159)

ludności za Zbruczem, w granicach Rosji (por. Czyński 1909, s. 52, 73). Fischer używał terminu Rusini. Publikując pracę *Rusini. Zarys etnografii Rusi* (1928) etnonimowi temu nadał walor nadrzędności. W ramach „ruskich grup etnicznych” wydzielił m.in. „Rusinów właściwych” i „Ukraińców”, i tych ostatnich zlokalizował na terenach „od Słuczy i wschodniej granicy wyżyny podolskiej po Don” (1928, s. 9). W liście do Dymitra K. Zielenina z 1.03.1941 roku, wyjaśniając stosowanie przez siebie nazwy Rusini, tłumaczył: „Rusini równa się Ukraińcy w oficjalnej terminologii polskiej” (Jasiewicz, Rieszetow 2003, s. 45). Tylko sporadycznie stosował nazwę Małorusini, np. planując opublikowanie, w serii *Etnografia słowiańska*, tak zatytułowanego tomu. Ponieważ w serii tej miały znaleźć się również tomy poświęcone Białorusinom i Rosjanom wynika z tego, że etnonim Małorusini miał objąć wszystkie grupy objęte później nazwą „Ukraińcy”.

Termin Rusini nie był jednoznaczny i stosowano go z różnych przyczyn i dla różnych celów. Mógł oznaczać poddanie się istniejącemu zwyczajowi językowemu i przekonanie o różnorodności i odrębności kulturowej Galicji; nie musiał stanowić próby dyskryminacji. Stosował ten etnonim m. in. Bernard Kalicki, zwolennik dialogu Polaków z Rusinami i federacji ludów słowiańskich. Sprzeciwiając się podziałowi Rusinów na tych zamieszkujących Galicję i tereny przyłączone do Rosji, pisał: „Na ogromnej przestrzeni [...], na południe, od Morze Czarne, na północ aż po Wilno, zamieszkuje naród, który się nazywa ruskim” (1871, s. 2). Na lata 1840. przypada rozwój literatury i historii ruskiej oraz oświaty. Zdaniem Kalickiego, tępienie aspiracji narodowych Rusinów stworzyło „odrębne ruskie martyrologium, które w każdym razie bywa jedną z niezaprzeczonych cech odrębności narodowej” (1871, s. 3). Należało więc porzucić wszelkie dążenia do spolonizowania Rusinów jako nierealne i nieetyczne „żadne tradycje granic historycznych nie uprawniają jeszcze do odmawiania jakiegokolwiek narodowi jego istnienia, jego praw najświętszych” (tamże, s. 13). Przekonywał, że „trudno o coś niewłaściwszego, niesłusznieszego i zgubnego nad negowanie Rusi, nad twierdzenie, że narodowość ruska jest tylko fikcją, nie mającą żadnej podstawy” (tamże, s. 1). Nazwę Rusini stosował także Jan Herburt-Heybowicz, publikujący pod pseudonimem I⁶. Snitko, w niedocenionej w nauce polskiej pracy *Zarys pojęć o narodzie* (Snitko 1901). Zbudował w niej, na przykładzie Galicji, model sytuacji etnicznej, w której „w danym kraju lub w prowincji napotykamy dwie narodowości w kształcie warstw społecznych, mieszczących się jedna nad drugą” (tamże, s. 470). Wskazywał, że sytuacja taka powoduje zbliżenie, niekoniecznie „przenarodowienie” – wynarodowienie, a tworzenie się nowych kategorii narodowych. Wymaga jednakże, co autor postulował, dobrowolnej rezygnacji grupy dominującej z nabytych przywilejów i wszelkich form przemocy, konsekwentnego wprowadzenia zasady dwujęzyczności i pełnego włączenia grupy dotąd podporządkowanej do życia publicznego oraz nie zważania na oskarżenia popełniania zdrady narodowej (1901, s. 476). Zachowanie i stosowanie etnonimu Rusini miało oparcie w przywiązaniu do niego części spośród nich, samookreślających się na

⁶ I. Snitko to pseudonim utworzony z inicjału imienia – Izabela i nazwiska matki.

podstawie tej nazwy, przekonanych o swojej odrębności, posiadających własne aspiracje polityczne i narodowe oraz tworzących własne instytucje w poszczególnych krajach przez nich zamieszkałych, a także o zasięgu międzynarodowym. Często jednak tym terminem posługiwano się w celu konfrontacji, dla utrwalenia hegemonii, z nadzieją na utrzymanie statusu Rusinów jako „masy etnicznej”, która nie podejmie wysiłku przekształcenia się w naród i może z czasem zostanie wchłonięta przez grupę statusu narodu już posiadającą. Przeciwwstawienia się aspiracjom narodowym Rusinów i repolonizacji zruszczonych chłopów polskich domagał się m.in. W. [sic!] Dajczak (1906). Zdawał sobie sprawę z krzywd wyrządzonych Rusinom przez polską szlachtę, która miała chłopów za „żywy inwentarz” i inteligencję – urzędników polskich, którzy „traktowali tych chłopów jak psów” (1906, s. 4, 22). Obwiniał szlachtę o egoizm stanowy, który oddzielał ją od chłopów, utrudniał polonizację i powodował, że „szlachcic do chłopu nie będzie mówił inaczej jak tylko po rusku, chociażby święcie był przekonany, że ten chłop jest Polakiem” (tamże, s. 11). Jednocześnie stwierdzał, że „pojęcie Ukrainy – ojczyzny nie istniało u ludu nigdy i nie istnieje” a za „ukraińców” uważał zwolenników stronnictwa „Młodych Rusinów”, wspieranego przez część młodzieży polskiej (tamże, s. 21, 20). Także przedstawiciele Narodowej Demokracji na terenie Galicji konsekwentnie używali na początku XX wieku i później nazwy Rusini, „ruski”. Barbara Stoczewska wiąże ten fakt z odmawianiem przez nich Rusinom prawa do bytu narodowego i obawami przed aspiracjami ludności rusińskiej do statusu narodu (2000, s. 240).

Terminy „Ukraina”, „Ukraińiec” oznaczające pierwotnie określony teren i jego mieszkańców, stały się znakiem kształtującego się narodu i jego nazwą. Wyparły nazwę Małorusi i Małorusinów i po przekroczeniu kordonu rosyjsko-austriackiego ograniczyły stosowanie nazwy Rusi i Rusinów. O terminie „Ukraińcy” jako etnonimie przynależnym wszystkim akceptującym go Rusinom oraz o ich prawach narodowych pisał Leon Wasilewski (1911). Godne uwagi jest ponadto stanowisko Jana Niecisława Baudouin de Courtenay, zawarte w rozprawie *Kilka ogólników o obiektywnej i subiektywnej odrębności Ukrainy pod względem językowym, plemiennym, narodowym i państwowym* (1925), opublikowanej w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki we Lwowie. Znakomity językoznawca stwierdził, w sposób przyjęty również dzisiaj, że podstaw do wyodrębnienia grup o charakterze etnicznym i narodowym dostarczają cechy obiektywne i subiektywne. Do tych pierwszych zaliczył język i inne elementy kultury, do drugich poczucie jedności narodowej, uświadczenie narodowe. Uważał, że „ogół cech obiektywnych wytwarza pojęcie plemienia [dzisiaj powiedzielibyśmy, grupy etnicznej – Z.J.], ogół zaś cech subiektywnych – pojęcie narodu” (1925, s. 2). Potwierdził odrębność języka ukraińskiego i krytycznie odniósł się do wcześniejszych twierdzeń niektórych polskich pisarzy i uczonych, w tym Wincentego Pola i Franciszka Duchńskiego, że język ukraiński to „język chłopsko-ruski” lub „język polski, tylko z końcówkami ruskimi” (Baudouin de Courtenay 1925, s. 2). Odnalazł, wśród ludzi posługujących się tym językiem, uświadczenie narodowe, co pozwoliło mu uznać „osobny naród ukraiński, ze wszelkimi z tego uznania

wynikającymi konsekwencjami” (tamże, s. 6). Ówczesne zamienne stosowanie przymiotników takich jak „małoruski”, „rusiński” czy „ruski” było, zdaniem autora, związane z niedawnym upowszechnieniem się określenia „ukraiński”. Baudouin de Courtenay był przekonany, że „nawet najbardziej uświadomiony patriota ukraiński nie powinien się obrażać z powodu ich używania, o ile oczywiście, dana nazwa ludu lub narodu nie kojarzy się w umyśle używającego jej z odcieniem lekceważenia lub pogardy” (tamże, s. 3). W ramach państw powstałych po upadku Austrii, Prus i Rosji, takich jak Polska i Czechosłowacja, dostrzegał praktykę uznawania za głównych gospodarzy kraju przedstawicieli jednej tylko narodowości panującej. Była to jednak, jego zdaniem, błędna i zgubna polityka; domagał się równoprawnienia wszystkich mieszkańców kraju (tamże, s. 15).

Polskie teksty z XIX i początków XX wieku, stanowiące podstawę tego opracowania, są oczywiście tylko wyborem, dalekim od pełnej ich reprezentacji. Pozwalają jednak stwierdzić różnorodność postaw: obok postawy wyrażającej zrozumienie, współczucie, empatię, chęć dialogu i pojednania, obecna była postawa konfrontacji. Ta ostatnia przejawiała się w dystansie społecznym i dążeniu do utrzymywaniu pozycji uprzywilejowanej, odróżniającej pana od chłopą; różnicach wyznaniowych: katolik a grekokatolik i prawosławny; odmienności etnicznej: Polak-Rusin; ocenie potencjału kulturalnego-uznawania posiadania lub nieposiadania kultury wyższej; przypisywania sobie statusu narodu i odmawiania takiego że statusu Rusinom/Ukraińcom. Choć należy zgodzić się z twierdzeniem Daniela Beauvois, sformułowanym na podstawie analizy treści pamiętników arystokratów i bogatej szlachty polskiej z kresów wschodnich, że Polacy kresowi mało dbali o zbudowanie związków z kulturami, w których ich kultura była zanurzona, to nie sposób przyjąć jego arbitralnie sformułowanej tezy dotyczącej tej rzeczywistości – „Sąsiedztwu kultur nie towarzyszy żadne wzajemne przenikanie” (2000, s. 197, 204). Podstaw dla wymiany kulturowej i porozumiewania się stwarzały m.in. takie ideologie i kształtowane w ich ramach postawy jak oświeceniowy fizjokratyzm, dostrzegający w polepszeniu sytuacji chłopą ważny czynnik rozwoju gospodarczego, romantyczna fascynacja ludowością, w tym kozaczyzną, słowianofilstwo, poczucie związków z krajem i jego zróżnicowaną etnicznie ludnością, wreszcie uznanie praw społecznych i narodowych Ukraińców. Polskie piśmiennictwo o treściach etnologicznych i antropologicznych dotyczące Ukrainy, tworzone na podstawie różnych założeń ideologicznych i naukowych, jest interesujące i ważne nie tylko dla badaczy polskich zajmujących się rozwojem kultury i nauki polskiej ale również dla uczonych ukraińskich rekonstruujących proces kształtowania się i rozwoju kultury i narodu ukraińskiego.

LITERATURA

- Baudouin de Courtenay Jan N. 1925, *Kilka ogólników o obiektywnej i subiektywnej odrębności „Ukrainy” pod względem językowym, plemiennym, narodowym i państwowym*, Sumptibus Societatis Scientiarum Ševčenkianae Ucrainensium, Leopoli.
- Beauvois Daniel 2000, Oni i inni: pamiętnikarze polscy na kresach wschodnich w XX wieku, *Przegląd Wschodni*, t. 7, z. 1 (25), s. 185–204.
- Boltarovič Zoriana E. 1976, *Ukraina w doslidžennâh pol's'kih etnografiv XIX st.*, Naukova Dumka, Kiïv.
- Borodin Kseniâ 2005, Vnesok Vavla z Oles'ka u rozvitok slov'âns'kogo narodoznavstva, *Problemi Slov'ânoznavstva*, vip. 55, s. 116–125.
- 2007, Koncepcijni zasady peredmovi do zbirnika „Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego” Vavla z Oles'ka, *Visnik L'vivskogo Universitetu, ser. Filologičnâ*, vip. 41, s. 88–94.
- Branicki Ksawery 1879, *Narodowości słowiańskie*, Drukarnia Polska A. Reiff, Paryż.
- Czyński Edward [Merczyng Henryk] 1909, *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozsiadlenia ludności polskiej*, Drukarnia Piotra Laskauera, Warszawa.
- Čubinskij Pavel P. 1872, Polâki ũgo-zapadnago kraâ, [w:] *Trudy étnografičesko-statističeskoj ékspedicii v zapadno-russkij kraj. Materialy i izsl'dovaniâ sobr. P.P. Čubinskim*, t. VII, Imperatorskaâ Tipografiâ, Sankt Peterburg, s. 215–330.
- Dajczak W. [sic!] 1906, *Lud polski na ziemiach czerwonoruskich*, Wydawnictwo Tygodnika „Ojczyzna”, Lwów.
- Dolenga-Hodakovs'kij Zorian 1974, *Ukrâins'ki narodni pîsni v zapisah Zoriana Dolengi-Hodakovs'kogo*, Naukova Dumka, Kiïv.
- Dolęga-Chodakowski Zorian 1818, O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem, *Ćwiczenia Naukowe*, t. 2, nr 5, s. 3–27.
- Fischer Adam b. r., *Etnografia województw południowowschodnich*, maszynopis w Archiwum Naukowym PTL, sygn. nr 125.
- 1928, *Rusini. Zarys etnografii Rusi*, Książnica Atlas, Lwów.
- Giżycki Franciszek Ksawery (X.G.) 1810, *Rys Ukrainy Zachodniej*, b.w., Krzemieniec.
- Jasiewicz Zbigniew 1992, Polacy z Ukrainy w Kazachstanie. Etniczność a historia, *Lud*, t. 75, s. 11–54.
- Jasiewicz Zbigniew, Aleksander M. Rieszetow 2003, Korespondencja między Adamem Fischerem a Dymitrem Konstantynowiczem Zieleninem. Z materiałów Archiwum Naukowego PTL we Wrocławiu i Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Sankt Petersburgu, *Etnografia Polska*, t. 47, z. 1–2, s. 31–47.
- Kalicki Bernard 1871, *Kwestia ruska*, Księgarnia Gubrynowicza i Schmitta, Lwów.
- Kopernicki Izidor 1889, *O góralach ruskich w Galicji*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Koropaczyński Z. [sic!] 1815, *List do Z. Dołęgi-Chodakowskiego z 28 stycznia*, Rosyjska Biblioteka Narodowa w Sankt Petersburgu, Oddział Rękopisów, fond 588, opis 4, jed. chran. 74, listok 2.
- Kutrzeba Stanisław 1916, *Przeciwieństwa i źródła polskiej i rosyjskiej kultury*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów.
- Lach-Szyrma Krystyn 1818, Dumki ze śpiewów ludu wiejskiego Czerwonej Rusi, *Dziennik Wileński*, rocz. 6, styczeń-czerwiec, s. 489–496.
- Lubicz-Czerwiński Ignacy 1805a, Swactwa, wesela i urodziny u ludu ruskiego na Rusi Czerwonej przez obywatela tamtejszego kraju opisane, *Nowy Pamiętnik Warszawski*, t. XVIII, s. 365–372.
- 1805b, Urodziny i zabawy u ludu na Rusi Czerwonej, *Nowy Pamiętnik Warszawski*, t. XIX, s. 242–245.
- 1811, *Okolica Zadniestrza między Stryjem a Łomnicą..., tudzież jaki jest lud prosty dla religii i pana swego*, Drukiem Józefa Schnaydera, Lwów.

- 1814, *Uwagi rozumu i ludzkości nad fałszem i ciemnotą, zabobonów, gusłów* [...], Drukarnia Jana Gołębiowskiego, Przemyśl.
- 1816, *Rys dziejów kultury i oświecenia narodu polskiego*, cz. I i II, Drukarnia Jana Gołębiowskiego, Przemyśl.
- Małaś-Aksamitowa L. A. [sic!] 1967, Dolenga-Hodakovskij (Adam Čarnockij) i jego nasледie, *Lud*, t. 51, s. 125–163.
- Nowosielski Antoni [Marcinkowski Antoni] 1857a, *Lud ukraiński*, t. I, Nakład i druk T. Glücksberga, Wilno.
- 1857b, *Lud ukraiński, jego pieśni, bajki, podania, klechdy, zabobony, obrzędy, zwyczaje, przysłowia, zagadki, zamawiania, sekrety lekarskie, ubiory, tańce, gry itd.*, t. II, Nakład i druk T. Glücksberga, Wilno.
- D’Omalius d’Halloy Jean Julien 1852, *O plemionach rodzaju ludzkiego czyli krótki rys etnografii*, Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, Wilno.
- b.a. [Piątkiewicz Ludwik] 1827, O pieśniach ludu polskiego i ruskiego, [w:] *Pamiętnik Narodowy czyli zbiór drukiem dotąd nieogłoszonych pism* [...], wydany przez L. Piątkiewicza, t. 1, Nakładem Kuhna i Milikowskiego, Lwów, s. 90–128.
- Pietraszek Edward 1995, „Lud prosty w całym sposobie życia swego”. O pionierskiej monografii wsi I. L. Czerwińskiego, *Lud*, t. 78, s. 41–53.
- 2007, Mazury i Lachy na Ukrainie i w południowo-zachodniej Małopolsce, [w:] *Dziedzictwo kulturowe pograniczy. Drobną szlachta*, red. I. Kotowicz Borowy, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 49–61.
- Pol Wincenty 1851, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Drukarnia „Czasu”, Kraków.
- Rolle Antoni J. 1857, Podole. Wycieczka w naddniestrzańską okolicę, *Gazeta Codzienna*, Warszawa, nr 14 (artykuł dostępny w zbiorach kolbergowskich Instytutu O. Kolberga w Poznaniu).
- Sękowski Józef 1819, Dziennik podróży z Wilna przez Odessę do Sztambułu, *Dziennik Wileński*, rocz. 7, grudzień, s. 565–591.
- Snitko I. [Jan Herbut Heybowicz] 1901, *Zarys pojęć o narodzie*, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów.
- Stoczewska Barbara 2000, Źródła i główne idee nacjonalizmu polskiego, *Przegląd Wschodni*, t. 7, z. 1 (25), s. 231–256.
- Sztandara Magdalena 2006, *Fotografia etnograficzna i „fotograficzność” etnografii II połowy XIX i I połowy XX wieku. Studium z historii myśli etnograficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Wasilewski Leon 1911, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Sp. Nakł. „Książka”, Kraków.
- Zaleski Wacław (Wacław z Oleska) 1833, *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, F. Piller, Lwów.

ZBIGNIEW JASIEWICZ

BETWEEN THE CONFRONTATION AND RECONCILIATION.
UKRAINIANS AND THEIR CULTURE IN POLISH ETHNOLOGICAL
AND ANTHROPOLOGICAL LITERATURE
IN 19TH AND THE BEGINNING OF 20TH CENTURY.

Summary

This article presents and discusses descriptions and assessments of Ukrainians, known before also as Ruthenians, Malorosiyans (Little Russians) or Malorusiyans (Little Ruthenians), and their culture, included in Polish ethnological and anthropological literature in 19th and the beginning of 20th century. Analyzing the articles and books of that period the author focuses not only on

ethnographic details but also tries to re-sketch what and how their authors were thinking and evaluating Ukrainian people and culture. He presents the whole scope of attitudes towards Ukrainians from confrontation to those aimed at understanding, cultural dialog and reconciliation. The author is especially interested in Polish-Ukrainian cultural exchange and Polish researchers' attitudes to the process of Ukrainian national building. He analyzes works and writings of people such as Ignacy Lubicz-Czerwiński, Zorian Dołęga-Chodakowski, Franciszek Ksawery Giżycki, Józef Sękowski, Wacław Zaleski, Antoni Marcinkowski, Bernard Kalicki, Ksawery Branicki, Jan Herburt-Heybowicz, Jan Baudouin de Courtenay and Adam Fischer. This article was written in the course of author's research on Polish works focusing on Ukrainian culture and their contribution to Polish and Ukrainian ethnology and, in general sense, the contribution to the culture of both nations and their mutual relations.

J.D.

Adres Autora:

Prof. dr hab. Zbigniew Jasiewicz
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM
ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań
e-mail: jasezb@poczta.onet.pl